

Maria Szyszkowska

Felieton – Polityka bez masek

Wynalazki cywilizacyjne zmieniają świat potęgując odosobnienie jednostek. A człowiek jest niesamowystarczalny zarówno w wymiarze biologicznym, jak i psychicznym. Pragnie wspólnoty z innymi również, gdy jest wykrystalizowaną indywidualnością. Ta niesamowystarczalność objawia się nie tylko w wymiarze życia materialno-biologicznego, ale także duchowego. Rozmowy w świecie wirtualnym nie są zdolne zastąpić spotkań w świecie namacalnym z innymi osobami.

Chęć stopienia się z innymi, pogrążenia w więziach społecznych, czy może inaczej – w życiu stadnym, ujawnia się częściej lub rzadziej w życiu każdego. Dochodzi ona szczególnie mocno w tych jednostkach, które nie zewnętrznymi atrybutami, ale sposobem myślenia i odczuwania oddaliły się znacznie od swojego otoczenia. Jednostkowa niepowtarzalność nie pozostaje w sprzeczności z potrzebą wspólnoty.

Filozofią przyszłości i zarazem edukacją przyszłości nie powinien być ani indywidualizm, ani jego przeciwieństwo czyli traktowanie jednostki jako składnika masy. Edukacja powinna pomagać w rozwoju właściwości indywidualnych z jednoczesnym wskazaniem, że nasze ja jest z innymi jednostkami zespolone. Nieustannie zwracamy się ku komuś, przeciwko komuś, jesteśmy z kimś, bądź na przykład przy kimś lub z kimś. Stanowimy część ludzkości.

Pisząc o przyszłości trzeba brać pod uwagę, że tworzą się mega miasta, w których będzie upływać życie człowieka. Megamiasta będą niewyobrażalnie wielkie i zniszczą tym samym bliski kontakt człowieka ze środowiskiem naturalnym. Spowoduje to trudności w odzyskiwaniu wewnętrznej harmonii. Człowiek stanie się bardziej agresywny niż obecnie. Przeludnienie, następstwo owych wielkich miast, także spowoduje wzmożone konflikty między człowiekiem a człowiekiem.

Rozrastające się miasta wywołają wzmożony stan zagubienia i osamotnienia człowieka.

Rozkwit cywilizacji pogrąży jeszcze mocniej jednostki w świecie wirtualnym, niż ma to miejsce obecnie. Niechęci międzyludzkie powodowane będą nadmiernym zaludnieniem – nie zaś jak dziś, odmiennością rasową, religijną, czy światopoglądową. Miejsce nietolerancji zajmie – jak można przewidywać – obojętność wobec tych różnic, które dziś dzielą ludzkość.

Należy przewidywać, że podział społeczeństwa na bogatych producentów i bankierów oraz biednych konsumentów zaostriży się w związku ze zmniejszającą się grupą średniozamożnych jednostek. Potęgowanie wygody człowieka przez kolejne wynalazki cywilizacyjne doprowadzi do wzmożonej bierności.

Wszechorganiająca może się stać milcząca zgoda na wadliwie urządzony świat przez neoliberalizm ekonomiczny, ukierunkowujący wysiłki człowieka przede wszystkim ku dobrom materialnym.

Jedynie pospieszna zmiana edukacji może zapobiec wykorzenieniu wartości jaką jest mądrość i pojawieniu się grupy wąsko wyedukowanych specjalistów. Nie wolno dopuścić do tego, by wiedza naukowa miała służyć głównie celom praktycznym a nie poznawczym, co już dziś jest propagowane.

Ażeby nie dopuścić do ukształtowania się w przyszłości jednostek rozwiniętych intelektualnie i jednocześnie odznaczających się niedorozwojem uczuć i wyobraźni oraz wrażliwości, należy spotęgować oddziaływanie literatury pięknej i sztuki. Zamiast amerykanizacji nauczania

wprowadzanego zapewne, by obniżyć poziom intelektualny Polaków – powinno się powrócić do programów nauczania czasów międzywojennych i Polski Ludowej. Nie było wtedy na przykład zgody na czytanie streszczeń dzieł literackich, których znajomość obowiązywała uczniów, pomagając w wyborze światopoglądu.

Niezbędne jest w kształtowaniu człowieka odejście od pragmatyzmu amerykańskiego, który głosi, że prawdziwe jest to, co przynosi jednostce korzyści, a wartościowe jest to, czego się pragnie. Pragmatyzm jest niepokojący, bowiem uprawnia do kierowania się własnym interesem.

Powszechne powinno się stać na nowo zrozumienie tego, że to, co zostaje uznane za prawdziwe i wartościowe ma być skuteczne – a nie odwrotnie.

Nawiązując do teorii Kazimierza Dąbrowskiego, profesora medycyny i zarazem filozofa, nie należy przystosowywać się do świata poddanego gospodarce neoliberalnej, która przekształca człowieka w zasób ludzki, kapitał ludzki, a więc przedmiot mający pomnażać majątek korporacji.

Profesor Wojciech Pomykała trafnie wiąże w swoich książkach przyszłość Polski z nowymi Chinami po przewrocie 1978 roku w tym państwie, a więc z chińskim socjalizmem.

Maria Szyszkowska, prof. zw. dr hab., wybitna filozof, działaczka społeczna i polityczna, b. senator.